

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



The Freedom Ride

Anonim

Anonim
The Freedom Ride

rokantyfaszystowski.org

pl.anarchistlibraries.net

Zrealizowane 1961 roku „The Freedom Ride” były serią akcji na styku happeningu i obywatelskiego nieposłuszeństwa. Miały one na celu wyrażenie protestu przeciw segregacji rasowej w przestrzeni publicznej południowych stanów USA. Podróż ku wolności, zorganizowana przez aktywistów CORE, oprócz rozgłosu medialnego, spotkała się przede wszystkim z przemocą ze strony rasistów i władz stanowych.

4 maja 1961 roku z Waszyngtonu w ramach akcji The Freedom Ride aktywistki i aktywiści Kongresu Równości Rasowej (CORE – Congress of Racial Equality) wyruszyli na południe Stanów Zjednoczonych. Za cel podróży obrali Nowy Orlean, gdzie grupa miała dotrzeć 17 maja. Akcja została zaplanowana i zorganizowana przez CORE jako upamiętnienie siódmej rocznicy tzw. Brown decision, czyli przełomowego wyroku, który przyczynił się do stopniowego znoszenia segregacji rasowej w Stanach Zjednoczonych. To właśnie 17 maja 1954 Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł, że segregacja ze względu na kolor skóry w amerykańskich szkołach publicznych jest niekonstytucyjna i sprzeczna z 14. poprawką do Konstytucji. Sześć lat później, w grudniu 1960 roku Sąd Najwyższy w sprawie Boynton przeciwko stanowi Wirginia stwierdził, że również segregacja w transporcie międzystanowym jest bezprawna i niekonstytucyjna.

Strategia The Freedom Ride opierała się na powtórzeniu głośnej akcji z 1947, zwanej Journey of Reconciliation. W jej ramach, pod koniec lat 40. szesnastu działaczy z CORE wyruszyło w podróż na Południe, chcąc łamać zwyczajową zasadę dotyczącą wydzielonych miejsc dla osób o różnych kolorach skóry. Przez dwa tygodnie biali siadali na miejscach zarezerwowanych dla osób czarnoskórych w publicznych autobusach, a czarni działacze na miejscach „dla białych”. W czasie trwania akcji protestujący byli wielokrotnie aresztowani, w szczególności w Północnej Karolinie, jednak w dalszej perspektywie działanie przyniosło skutek – przyczyniło się do zwrócenia uwagi na niekonstytucyjność segregacji rasowej.

W 1961 roku, działacze CORE planując The Freedom Ride, doskonale wiedzieli o tym, że stany południowe wciąż hołdują rasistowskim zasadom zarządzania przestrzenią publiczną. W ramach akcji, grupy czarnoskórych działaczy i działaczek siadały nie tylko na siedzeniach zarezerwowanych dla białych, ale również pojawiali się w poczekalniach i strefach przystanków, które wciąż były oznaczone jako przeznaczone dla białych. Natomiast białoskórzy aktywiści pojawiali się w miejscach zwyczajowo przeznaczonych dla Afroamerykanów – dokładnie w myśl zasady „jak gdyby”: jak gdyby segregacja rasowa nie istniała.

Jak wspomina ówczesny przewodniczący CORE i uczestnik wydarzeń, James Farmer:

„Kiedy podjęliśmy decyzję o wyruszeniu w podróż, każdy z nas był przygotowany na przemoc, która mogła nas osiągnąć. Byliśmy przygotowani na ewentualność śmierci”.

Farmer nie chciał nazywać akcji „obywatelskim nieposłuszeństwem”, ponieważ, jak mówi: „robiliśmy właśnie to, co Sąd Najwyższy uznał za to, do czego mamy prawo”. Jego zdaniem The Freedom Ride była aktywistyczną prowokacją. Jak wspomina:

„Czuliśmy, że możemy liczyć na rasistów z Południa – nasza akcja miała doprowadzić do kryzysu; do sytuacji, w której rząd federalny zacznie egzekwować prawo”.

14 maja, jadąc przez Alabamę aktywistki i aktywiści podzielili się na dwie grupy. Pierwsza z nich została zaatakowana w Anniston – około 200 osób stanęło na drodze autobusu. Pojazd został obrzucony kamieniami, przebito jego koła, a wkrótce potem – podpalono. Druga z grup, przejeżdżająca przez Birmingham, została napadnięta przez mieszkańców i pobita. Policja nie reagowała na zamieszki – jak wykazało późniejsze śledztwo, FBI wiedziało o planowanym ataku, który był zainspirowany przez lokalne grupy Ku-Klux-Klanu. Policji odgórnie zalecono nie ingerować w przebieg wydarzeń. Gubernator stanu Alabama John Patterson sytuację podsumował następująco:

„Jeśli idziesz szukać guza, zazwyczaj go znajdziesz. Nie można zagwarantować bezpieczeństwa głupcowi – a tamci ludzie są [uczestnicy akcji The Freedom Ride], po prostu, głupcami”.

Pomimo początkowych niepowodzeń i problemów z firmami wynajmującymi autobusy i kierowców, aktywiści zdecydowali się kontynuować działania. Wydarzenia w Anniston i Birmingham wraz z biernością policji, lekceważącym stosunkiem władz stanowych, rosnącym zaangażowaniem w sprawę grup antyrasistowskich z innych miast, aresztowaniami działaczy i osobistym zaangażowaniem w sprawę Martina Luthera Kinga i Roberta Kennedy'ego, w efekcie przyniosły majowej akcji pożądany rozgłos.

Jednak wbrew planom, The Freedom Riders nigdy nie dotarli do Nowego Orleanu – aktywistki i aktywiści wraz z ich sprzymierzeńcami doświadczyli

ogromnej skali przemocy: zarówno ze strony rasistów z Południa i zwolenników Ku-Klux-Klanu, jak i amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości – do końca lata 1961 roku ponad 300 osób, które spontanicznie włączyły się w akcję, zostało aresztowanych na mocy praw stanowych.

W kwietniu 2011 roku w Mississippi Museum of Art otwarta została wystawa upamiętniająca 50. rocznicę akcji The Freedom Ride.